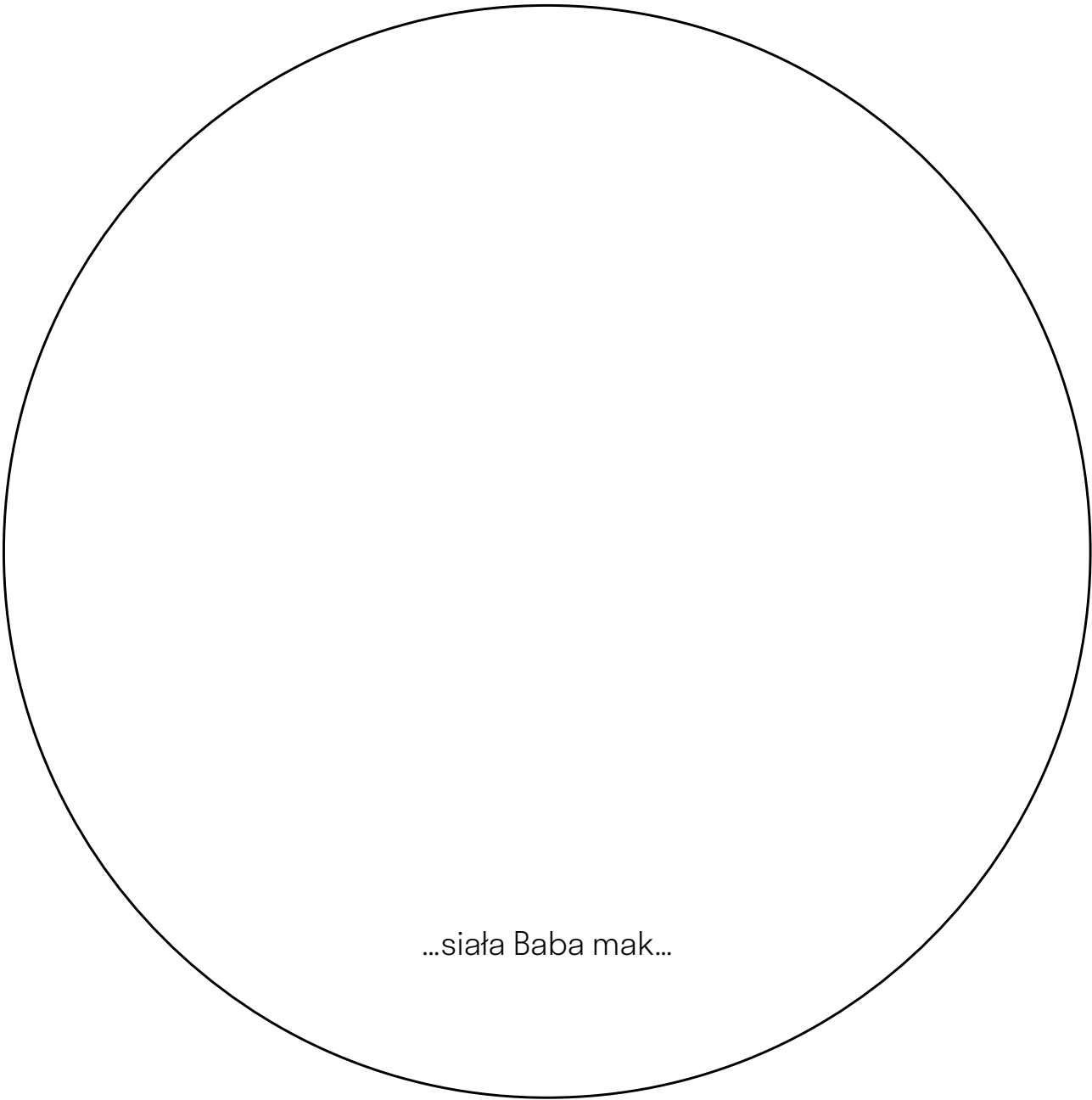


IZABELLA GUSTOWSKA



...siała Baba mak...

IZABELLA GUSTOWSKA

Memory

ABC Gallery

kuratorka: Jagna Domžalska

...siała Baba mak...

Poznań Visual Park

kuratorka: Katarzyna Jankowiak-Gumna

2023

Memory

IZABELLA GUSTOWSKA

Wyliczyłam..... od czterdziestu czterech lat notuję swoją obecność odbitą w lustrach mojego domu, hotelowych pokoi i łazienkowych wnętrz, w szybach okien i witryn sklepowych, w windach, w pociągach i – może najważniejsze – w przypadkowych odbiciach zobaczonych jakby kątem oka, czasami dopuszczających obecność innej osoby, psa, kota lub czegoś, co nagle znalazło się w polu widzenia. Czasami myślę, że jestem uzależniona od zanurzania się w skorodowanych kryształowych lustrach pałaców weneckich, na kolejnym Biennale wkomponowana w szklane tafle prac innych artystów, odbita w przestrzeniach minimalistycznych wnętrz galerii i muzeów i przypadkowych lustrach gdzieś tam... na świecie.

To ważne dla mnie ślady pamięci, w końcu moje odbicia starzeją się ze mną, ale też zgarniają różne obszary prywatnych energii, od tych otwartych na relacje do tych, które skrywają intymność i wstyd. Tak, czasem odczuwam wstyd podglądacza, ale nie mogę oprzeć się pokusie jaka czai się w ciągłej potrzebie szukania.

Jestem artystką intermedialną uwikłaną w szybki proces zapisów aparatów fotograficznych analogowych Pentacon, Nikon, trzech cyfrowych Sony, a dzisiaj już trzynastej generacji kieszonkowego iPhone’a. Jestem złodziejką, po prostu bezczelnym kieszonkowcem i nie ukrywam, że sprawia mi to podniecającą przyjemność.

Długo myślałam, że nie będę chciała pokazać tych fotograficznych czy filmowych notatek, ale pamięć domaga się powrotu do tych chwil światła, dźwięku, narracji a nawet zapachu. W niektórych przypadkach już nie wiem, czy odtwarzam w pamięci sytuację prawdziwą, czy tworzę nową narrację fikcyjną.

Jakkolwiek to zapis mojego życia, od dziewczyny z Pentaconem z 1978, której spojrzenie wydaje mi się niepewne do tej ostatniej kobiety, która świadomie skleja się z napisem Memory na Documenta w Kassel w 2022.

Memuar Izy G.

JAGNA DOMŻALSKA

Jeżeli mówi się, że myśli kłębią się w głowie, w głowie Izabelli Gustowskiej kłębią się obrazy. Obserwuje rzeczywistość i sampluje ją przez cały czas. Patrzy, ogląda, przygląda się z uwagą. Poszukuje, podróżuje, wciąż jest w ruchu; nieustannie w trakcie pracy nad kilkoma projektami naraz. Jednocześnie gromadzi (wspomniane) obrazy do swoich przyszłych działań. Jakby cały czas patrzyła w przyszłość.

Wiadomo jednak, że podejście Izabelli do świata nigdy nie jest linearne ani też chronologiczne. Interesuje ją różnorodność i przeplatanie porządków, hybrydowość. Dlatego przyszłość i przeszłość przenikają się w jej opowieściach, choć kluczowe okazuje się jakieś zawieszenie, zaczarowanie splotem. Być może wcale nie historia, a chwila.

„Memory” powstawało równolegle do wszystkich znanych nam cykli artystki. Gustowska fotografuje swoje odbicie w napotkanych lustrach od 1978 roku. W domu, w podróży, w hotelu, w galerii – czasem nawet w pracach innych artystek lub artystów – zauważa siebie i decyduje się zarejestrować dany moment. Nie pozuje ani też nie stylizuje otoczenia czy pozostałych postaci, raczej notuje zastaną sytuację. Jest to odzwierciedlenie jej wspomnienia, zapis czasu i widoku, który miała przed oczami. Zapis pamięci w najczystszej postaci.

Uchwycony ułamek sekundy kiedy zajęta przeżywaniem i obserwacją, zamysłona kobieta łapie swoje własne spojrzenie, jakby porozumiewała się z osobą po drugiej stronie – z samą sobą. Pomiedzy, w przerwie, często w toalecie czy łazience. Trochę też jakby samą siebie podglądała i zapamiętywała. Jest w tym też echo tak ważnego dla artystki wątku bliźniaczości i podobieństwa. Multiplikuje lub też zestawia swoje własne wizerunki z różnych okresów. Wykonując każdą z fotografii Gustowska tworzy katalog miejsc, wnętrz, często wydarzeń, zmienności czasów, ale też swojego

życia. To swoisty zaszyfrowany pamiętnik, pisany nie słowami, a wzrokiem i światłem. Zestaw chwil – migawek, jak migawki aparatu, którym utrwala każde ze wspomnień.

Znaczenie tych zapisów dla artystki podkreśla fakt, że przez większą część projektu nieprzerwanie dźwigała aparat ze sobą. Same rejestratory stały się zresztą równoległymi bohaterami tych zdjęć – towarzyszami Izabelli. Opowiada o nich jak o swoich partnerach lub cennych przyjaciółach. Czasem zdają się być ważniejsze niż reszta, zajmują większą część kadru, zasłaniają twarz. Wiążą się z nimi z pewnością trudne konteksty zdobywania sprzętu (Pentacón i Nikon, dalej Sony na klisze, Sony na większe karty, dopiero w ostatnim dziesięcioleciu są to odpowiednio kolejne modele Iphonów) oraz ich wartość, także sentymentalna.

Artystka staje z nami przed ścianą urywków swoich doświadczeń z okresu 44 lat. Znajdujemy się w tym samym miejscu, z którego wykonywała fotografie. Taflę czterdziestu czterech lustrzanych „autoportretów” otwiera młoda dziewczyna z aparatem, a zamyka zdjęcie z 2022 roku z tytułowym „Memory”. Izabella Gustowska dzieli się z nami swoją intymnością, swoim prywatnym memuarem, swoją pamięcią.

Memory, 2022
44 tablice emaliowane, śr. 50 cm













































...siała Baba mak...

IZABELLA GUSTOWSKA

*Siała Baba mak
Nie wiedziała jak
A dziad wiedział
Nie powiedział
A to było tak*

*Wzięła Baba maku wór
Bo wyniknęł z dziadem spór
Baba twierdzi, że bez dziada
Z siewem też da sobie radę
Bierze worek jak to Baba
I zaczyna siać¹*

*Siała Baba mak
Bo wiedziała jak
Dziada nie potrzebowała
Bo wiedziała
Już wiedziała
A to było tak*

Ta przetworzona ludowa mądrość (ale też przyśpiewka) zainspirowała powstanie instalacji w przestrzeni strzeszyńskiego parku rzeźb – i tak Makówka pewnie ze dwa lata przemieszczała się w szarych komórkach mojej makówki.

Widywałam ją w snach, co zapewne było za sprawą Morfeusza syna Hypnosa z wyspy Lemnos. Ważnymi tropami były oczywiście: forma makówki, ale też jej symbolika, mak, opium, sen narkotyczny – tutaj trop Hypnosa i sen wieczny – trop Thanatosa.

Ale też, jak w sennym korowodzie tłąca się i nabierająca siły ludowa pieśń o silnej Babie, która wywalczyła sobie własną niezależność, bo wiedziała jak.

Dlatego też ośmiometrowa Makówka wyrastająca z zaprojektowanej łąki z czerwonymi makami tworzy pewnego rodzaju odgrodzoną strzeszyńską wyspę Lemnos. Kiedy zbliżymy się do niej, czujniki rozświetlą Makówkę i usłyszymy ludową pieśń o silnej Babie, która siała mak.

Doznań zmysłowych może być więcej – w zależności od wyobraźni odbiorców.

Baba siała, bo wiedziała.

KATARZYNA JANKOWIAK-GUMNA

Izabella Gustowska pracę nad projektem do Poznań Visual Park rozpoczęła od poszukiwania formy. Artystka przyjęła założenie, że ma ona wywodzić się z otoczenia, w jakim zlokalizowany jest poznański park rzeźby – czyli łąki nad Jeziorem Strzeszyńskim – i w taki kontekst harmonijnie się wpisywać. Forma miała być przyrodnicza, organiczna, roślinna. Wybór padł na makówkę. Artystkę zainspirował piękny kształt smukłej, wiotkiej łodyżki, która unosi proporcjonalnie dużą i ciężką, krągłą główkę zwieńczoną misterną koroną. Ten atrakcyjny wizualnie „model” byłby zapewne wystarczającym punktem wyjścia do stworzenia ciekawej formy rzeźbiarskiej. Ale nie dla Izabelli Gustowskiej, która jest artystką multimedialną, w jej pracach równoważne do obrazu czy formy przestrzennej są dźwięk, światło i ruch. Jej obiekty, video-instalacje, filmy najczęściej angażują te środki wyrazu jednocześnie, obrazy nakładają się na siebie, przeplatają się palimpsestowo, kolejne prace snują opowieści, szepczą, czasem krzyczą. Trudno byłoby zatem oczekiwać, że nowy projekt tej autorki miałby się ograniczać do wykreowania nawet najbardziej spektakularnej formy przestrzennej. A makówka przecież grucha, szeleści, grzechocze zgromadzonymi w niej ziarenkami maku.

Artystka zwykle sytuuje swoje wypowiedzi w szerokich kontekstach. Nawet jeśli są to dzieła oparte na doświadczeniach bardzo osobistych – nawiązania do historii sztuki, literatury, filmu, obrazów zakodowanych w naszej zbiorowej pamięci powodują, że doświadczenia te się uniwersalizują. Bywa, że kontekst jest społeczny czy polityczny – wtedy praca staje się głośnym, wyraźnie artykułowanym manifestem.

Obiekt „...siała Baba mak...” łączy te dwa porządki. Do zbudowania narracji wokół makówki artystka zaangażowała popularną piosenkę, wywodzącą się prawdopodobnie z ludowej tradycji, tytułową „Siała baba mak”¹. Izabella Gustowska przez historyków sztuki uznawana jest za artystkę, która stworzyła fundament dla współ-

czesnej feministycznej historii sztuki w Polsce. O jej profeministycznej postawie świadczą zarówno jej własne prace, jak i fakt, że jako jedna z pierwszych zainicjowała kilka znaczących wystaw sztuki kobiet². Podążając za swoimi przekonaniem przere-dagowała zatem treść piosenki i dopisała kolejne zwrotki. Z nowej wersji tekstu jasno wynika, że Baba doskonale wiedziała, jak siać mak i dziada do tego nie potrzebowała wcale. Dyskretny szelest nasion maku artystka przełożyła na śpiew – czujka ruchu inicjuje odtwarzanie pieśni nagranej przez Chór Pogłosy, eksponując feministyczny wydźwięk instalacji.

Myślę, że dla potencjału interpretacyjnego „makówki” I. Gustowskiej bardzo istotny jest wybór formy – fakt, że artystka nie sięgnęła po kształt pąku z całą jego witalnością i obietnicą radosnego wzrostu i rozwoju, nie po spektakularny w swojej urodzie kwiat, a właśnie po makówkę, czyli owocnik – zwieńczenie cyklu, metaforę dojrzałości, gotowości do wysiewu – zaczynu następnych bytów, rozprzestrzeniania. Na łące wokół obiektu – zgodnie z intencją artystki – został wysiany mak polny. Mam nadzieję, że polubi to miejsce, choć nie jest to oczywiste. Roślina ta zasiedla miedze i pola uprawne, nie spotyka się jej na nadjeziornych łąkach. Jeśli zakwitnie, będzie znakomitym dopełnieniem instalacji, wyraźnym przywołaniem symboliki maku związanej z onirycznością, sennym marzeniem, hipnotycznością, także ze śmiercią i zapomnieniem. Takie zderzenie natury (makowa łąka) z kulturą (obiekt) odnieść można także do specyfiki kobiecego postrzegania świata. Izabella Gustowska w performansie w Galerii Wozownia wypowiada taką kwestię: „(...) Ja, artystka. Coś filmuję, coś notuję, coś rysuję. Ja, artystka. Ja artystka wizualna. Ja, Kasandra, kariatyda. Ja to wiem, ja to wiem, ja to wiem (...)”³. Kobiety od wieków budowały swoją świadomość taką samą metodą, jaką dziś stosuje artystka w swojej twórczości – zbierając i łącząc. Ich rozumienie świata

zasadzało się na ścisłym związku z naturą, na bacznej obserwacji jej zjawisk, cykli, na jej multisensorycznym doświadczaniu przez pokolenia gromadzonym i przekazywanym w wiedzę. Ale też na akceptacji złożoności świata, jego tajemnicy, metafizyki i uznaniu intuicji, jako narzędzia poznania. Przez to stało się pełne, pełniejsze, głębsze – inne niż męskie. Bezpośrednio do kobiet Izabella Gustowska adresuje poetyckie przesłanie:

„(...) Połóż, połóż się na łące
bądź szczęśliwa
Ty dziewczyno
Ty kobieto
jesteś silna
jesteś mądra
zasiej mak,
zasiej mak”.⁴

1. „Siała baba mak”, Edward Hulewicz, 1966

2. Izabella Gustowska w Galerii ON (którą prowadziła w latach 1979-1992) była kuratorką wystaw: *Sztuka Kobiet* (1980), *Obecność I* (1987), *Obecność III* (1992)

3. „Manifesty Izzy G.”, Galeria Wozownia, Toruń, 2022 (performance na wernisażu wystawy)

4. Tekst opublikowany na tablicy informacyjnej w Poznań Visual Park

...siała Baba mak..., 2023
obiekt interaktywny, h 800 cm, stal, poliwęglan
Poznań Visual Park











Moje podziękowania

Dla Katarzyny i Jerzego Gumnych, którzy z godną podziwu determinacją doprowadzili Makówkę do Poznań Visual Park w Strzeszynie. Dla kompozytora Patryka Lichoty, Chóru Pogłosy pod dyrekcją Joanny Sykulskiej oraz Malwiny Paszek, których moc obudziła Makówkę z opiumowego snu. Dla Jagny Domżańskiej za ciekawe rozmowy. Dla Diego Stana, Mateusza Rogali i Marka Mikołajczyka za wsparcie w moich realizacjach. Dla studia graficznego Bękart, którzy dodali, odjęli i wyszło fajnie. Dla firm K.R.U.K. Technika i Energia oraz B&M Mateusz Bielawski

za Makówkę, która stoi, świeci i śpiewa.
Izabella Gustowska

Izabella Gustowska

Urodzona w Poznaniu, gdzie mieszka i pracuje. Artystka intermedialna. Za ważne uznaje podróżowanie blisko i daleko, bo tam zbiera impulsy fotograficzne i filmowe, lubi zanurzać się w czytaniu, w rozmowach i dźwiękach. Swoją postawę artystyczną, polityczną i społeczną ostatnio zaprezentowała na wystawach *Bezwzględne cechy podobieństwa* w poznańskim Centrum Kultury Zamek w 2020 i w *Manifestach Izy G.* w toruńskiej Galerii Wozownia w 2022 roku.

www.gustowska.com

Inauguracja obiektu ...siała Baba mak...

04.06.2023, Poznań Visual Park

z udziałem: Chóru Pogłosy pod dyrekcją Joanny Sykulskiej

lira korbowa – Malwina Paszek

kompozycja, elektronika – Patryk Lichota

wydawca

ABC Gallery, Poznań 2023

projekt

Bękarty

druk

Drukmania

dofinansowanie

MAKI

projekt finansowany

ze środków Miasta Poznań



MAKI są wynikiem intuicyjnego przyciągania. To dwa serca, dwa pozorne przeciwieństwa, które mają w sobie te same pragnienia: kreacji, tworzenia (maki'ng) i dzielenia się. MAKI to nieustanna fascynacja naturą, sztuką i rzemiosłem. MAKI kreują wnętrza wypełnione przyjemną iluzją, uzależniające ciepłem, kolorem i kształtem.

MAKI to nasz Manifest, Awangarda, Kreacja, Iluzja.

Siejmy MAKI, dbajmy o nie, a będą kwitły w naszych domach cały rok.

maki'ng good at makimood.com

POZnań*

Fundacja
Europejskie
Forum Sztuki

